

▶ LIST

Jesteśmy oburzeni stroniczym artykułem redaktora Piotra Ignasiaka, który ukazał się w numerze 13 Gazety Jarocińskiej pod tytułem „W Radlinie nie chcą wolontariuszy”.

Podczas telefonicznej rozmowy zarówno ja, jak i kierownik schroniska, przedstawiliśmy, z jakimi problemami spotkaliśmy się ze strony wolontariuszy, ale o tym pan P. Ignasiak nie raczył wspomnieć. Natomiast napisał, że ich „demonizujemy”. „Demonizacją” nazwał przez nas przedstawienie faktów o postępowaniu wolontariuszy. Rzekoma pomoc wolontariuszy polegała na tym, że doprowadzili do pogryzienia psa przez inne psy i nie mówiąc o tym fakcie nikomu, zanieśli go do szpitaliku. Drugim zdarzeniem było, mimo poinformowania przeze mnie i p. Andrzejewskiego pani Zuzanny, jak ma postąpić z przywiezionym przez Straż Miejską psem. Zamiast zaprowadzić go do kwarantanny, umieściła w szpitaliku, w którym przebywał pies z chorobą parwoirowy. Nieodpowiedzialne zachowanie wolontariuszy wpłynęło na to, że muszą oni przebywać pod stałym nadzorem. W chwili obecnej schroniska nie stać na zatrudnienie dodatkowej osoby, która miałaby ich pod opieką.

Jako osoby odpowiedzialne za schronisko nie możemy dopuścić do uprawiania samowolki. Jednocześnie zapewniamy pana P. Ignasiaka, że nie mamy nic do ukrycia, tylko dbamy o bezpieczeństwo ludzi przebywających na terenie schroniska, jak i zwierząt.

**Prezes Towarzystwa
Opieki nad Zwierzętami
Maria Kryś**

Nieprawda.

Piotr Ignasiak